

Ks. Roman Kuligowski*

Warszawa

„OCZYSZCZENIE PAMIĘCI” A NOWY HUMANIZM W MYŚLI JANA PAWŁA II

Od kilkudziesięciu lat w polu zainteresowań teologicznych i pastoralnych znajduje się zagadnienie „nowego humanizmu”. Wielokrotnie termin „nowy humanizm” pojawiał się w wypowiedziach Jana Pawła II. W niniejszym artykule podejmuje się próbę ukazania, że w nauczaniu papieża Jana Pawła II jednym z ważnych komponentów nowego humanizmu jest „oczyszczenie pamięci”.

Humanizm jako taki ma swoje trwałe miejsce w myśli religijnej. Wprawdzie w świadomości wielu ludzi humanizm łączy się głównie z epoką znaną w historii kultury jako renesans, ale nieobce jest też przekonanie, że dzieje humanizmu są znacznie dłuższe. Według Jacques’a Maritaina humanizm jako fenomen kultury istniał już w starożytności¹. Humanizm antyczny, a także średniowieczny są silnie przeniknięte elementami religijnymi. Niewątpliwie apogeum humanizmu religijnego, teocentrycznego przypada na średniowiecze. Od renesansu coraz większą rolę odgrywa humanizm antropocentryczny. W XX wieku zaznacza swoją obecność w dziejach Europy, Azji – i w mniejszym stopniu na innych kontynentach – humanizm ateistyczny, wkomponowany w ideologię systemów totalitarnych. Faktycznie stał się on antyhumanizmem². Do następstw tego „humanizmu totalitarnego” (antyhumanizmu) trzeba zaliczyć wojny, obozy koncentracyjne i łagry, zniewolenie

* **Roman Kuligowski**, ks dr hab. – adiunkt na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie (Instytut Teologiczny w Radomiu). W 2005 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego na UKSW. Ostatnio opublikował książkę pt. *Humanizm w myśli Jana Pawła II. Studium teologicznomoralne*, Kielce 2004.

¹ Por. J. Maritain, *Humanizm integralny. Zagadnienia doczesne i duchowe nowego świata chrześcijańskiego*, Londyn 1960, s. 11.

² Por. Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente* (TMA), 10 XI 1994, nr 33.

całych narodów, a także pogląd, że w życiu politycznym naczelną zasadą jest prymat siły nad prawdą. „Punktem dojścia” humanizmu ateistycznego stał się obóz koncentracyjny Auschwitz³. Jako młody ksiądz, duszpasterz i naukowiec, potem jako biskup Krakowa, Wojtyła w pełni zrozumiał, czym jest humanizm ateistyczny, będący na usługach systemu totalitarnego. Być może świadomość tragizmu doświadczeń narodów zniewolonych obłędem totalitaryzmu wyostrzyła wrażliwość Jana Pawła II na zagadnienia związane z poszanowaniem godności człowieka. Świat współczesny, ten który doświadczył dwu wojen światowych, zorganizowanej próby eksterminacji narodów, podzielony, a nawet skłócony ideologicznie, światopoglądowo i religijnie, potrzebuje pewnej intelektualnej, duchowej przestrzeni, w której ludzie będą mogli się spotkać, podjąć dialog, by wspólnie realizować zadania pozwalające wspólnie podążać ku przyszłości. Wydaje się, że taką przestrzeń wyznacza humanizm. Poniekąd niezależnie od przekonań, jakie uwyrażniają przedstawiciele różnych humanizmów, w zasadzie zawsze – przynajmniej werbalnie – wiążą się one z dążeniami uczynienia człowieka „bardziej człowiekiem”. Humanizm rozumie się więc jako postawę intelektualną i moralną, w której podkreśla się doniosłość spraw związanych z człowiekiem, szczególnie jego osobową godność.

Humanizm dąży z istoty swej do uczynienia człowieka bardziej ludzkim i do okazania jego pierwotnej wielkości przez wprowadzenie go w uczestnictwo w tym wszystkim, co może go ubogacić w naturze i w historii („koncentrując świat w człowieku”, wedle słów Schelera, i „rozszerzając człowieka na świat”)⁴.

Humanizm otwiera przed człowiekiem możliwość takiej służby ludziom, w której – ze względu na osobową godność – człowiek jest celem działań, a podstawowym motywem tychże działań miłość⁵.

W ramach przygotowania Kościoła do wejścia w trzecie tysiąclecie papież uznał, że istnieje potrzeba „oczyszczenia pamięci”: „Kościół nie może przekroczyć

³ Por. R. Buttiglione, *Mysł Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 40–43.

⁴ J. Maritain, *Humanizm integralny...*, s. 10; por. Jan Paweł II, *Dobra kultury w służbie człowieka i Ewangelii*. Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Komisji ds. Kościelnych Dóbr Kultury, Watykan 31 III 2000, nr 3: „Kościół ponadto, jako znawca spraw ludzkich, wykorzystuje dobra kultury w działaniach na rzecz rozwoju autentycznego humanizmu, wzorowanego na Chrystusie – człowieku »nowym« i objawiającym człowieka jemu samemu” (por. KDK 22). „L’Osservatore Romano” 2000, nr 6, s. 50.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Chrześcijański humanizm*. Przesłanie do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury, „L’Osservatore Romano” 2000, nr 3, s. 36, 37; tenże, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu*, „L’Osservatore Romano” 2000, nr 11–12, s. 6–8; M. Gogacz, *Szkice o kulturze*, Kraków – Warszawa 1985, s. 132; A. Dziuba, *Ewangeliczny humanizm Europy w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Problematyka pokoju u papieży Jana XXIII i Jana Pawła II*, red. J. Lewandowski, Ząbki 2004, s. 184–199; W. Granat, *Humanizm encykliki „Pacem in terris”*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1964, t. 7, nr 1, s. 15–26; Z. Nosowski, *W poszukiwaniu trudnego humanizmu*, „Więź” 1995, nr 2, s. 31–44; R. Rogowski, *Nikt nie jest samotnym szczytem*, Kraków 2004, s. 43.

progu nowego tysiąclecia, nie przynaglając swoich synów do oczyszczenia się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań” (TMA 18, 33)⁶. „Oczyszczenie pamięci” zaczyna się więc od papieskiego wezwania,

aby [Kościół] w sposób bardziej świadomy wziął na siebie ciężar grzechu swoich synów, pamiętając o wszystkich tych sytuacjach z przeszłości, w których oddalili się oni od ducha Chrystusa i od Jego Ewangelii i zamiast dać świadectwo życia inspirowanego wartościami wiary ukazali światu przykłady myślenia i działania, będące w istocie źródłem „antyświadectwa i zgorzenia” (TMA 33)⁷.

Jest w tym wezwaniu do „oczyszczenia pamięci” wołanie o rachunek sumienia, który stałby się istotnym elementem aktu sprawiedliwości w odniesieniu do dziejów chrześcijaństwa⁸. Należy jednak pamiętać, że nie Kościół jest grzeszny; grzeszni są ludzie, w tym przypadku chrześcijanie⁹. Swoją żywą więź z Kościołem chrześcijanin potwierdza świadectwem życia ewangelicznego. W życiu synów i córek Kościoła obecne są jednak grzechy, skandale. To one stanowią „antyświadectwo i zgorzenie” dla świata. Ale Kościół przyznaje się do swoich synów i córek również wtedy, gdy oni sprzeniewierzają się swemu powołaniu¹⁰.

Kościół przywiązuje dużą wagę do pamięci o swojej przeszłości. Dzięki tej pamięci ciągle na nowo odślania się prawda o tożsamości Kościoła (por. TMA 33)¹¹. Tożsamość ta uwyrażnia się w *Communio sanctorum*, rozumianej jako więź solidarności wszystkich ochrzczonych, niezależnie od tego, na jakim etapie dziejów dane im było budować królestwo Boże na ziemi (pr. TMA 33)¹². Kościół nie zapomina z jednej strony o wierności Bogu, świadczonej przez jego dzieci, sięgającej męczeństwa, a z drugiej nie wolno mu zapominać o niewierności swoich synów i córek. I dlatego potrzebne jest odważne i pokorne przyznanie się do grzechów (por. TMA 33)¹³.

Grzech jest wyrazem braku konsekwencji człowieka w podejmowaniu wyborów moralnych. Wybory te sytuują człowieka pomiędzy *fiat*, czyli wolą pójścia za wezwaniem Bożym, a *non serviam*, czyli sprzeniewierzeniem się Panu. Mocą swojej decyzji

⁶ Por. P. Nitecki, *Rozpoznawać znaki nowych czasów. Nad przesłaniem Jana Pawła II po Wielkim Jubileuszu Chrześcijaństwa*, Warszawa 2002, s. 47.

⁷ Por. R. Goldie, *Sobór Watykański II: „opatrznościowe wydarzenie”*, w: Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente. Komentarz teologiczno-pastoralny w opracowaniu Rady Prezydium Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Sandomierz 1995, s. 126–128; L. Accattoli, *Kiedy papież prosi o przebaczenie. Wszystkie „Mea culpa” Jana Pawła II*, Kraków 1999, s. 73–85.

⁸ Por. G. Cottier, *Kościół i nawrócenie: najważniejsze zagadnienie Roku Świętego*, w: Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente. Komentarz...*, s. 177.

⁹ Por. Chr. Schönborn, *Skarby naszej wiary. „Wyznanie wiary” w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1996, s. 78, 79.

¹⁰ Por. tamże, s. 78.

¹¹ Por. B. Forte, *Kościół wobec win przeszłości*, „Communio” 2002, nr 3, s. 59–61.

¹² Por. G. Cottier, *Kościół i nawrócenie...*, s. 179; Chr. Schönborn, *Skarby naszej wiary...*, s. 90, 91.

¹³ Por. G. Cottier, tamże; G. L. Müller, *Prośba Kościoła o przebaczenie*, „Communio” 2002, nr 3, s. 45.

grzesznik wchodzi na drogę, która prowadzi go ku temu, aby poniekąd *stał się mniej człowiekiem*, gdy tymczasem natura człowieczeństwa domaga się, by mocą swoich czynów człowiek *stawał się bardziej człowiekiem*. Zamiast *życia z wiary* urzeczywistnia się wówczas jakaś forma *życia z grzechu i dla grzechu*.

„Oczyszczenie pamięci” zakłada potrzebę teologicznego spojrzenia na historię¹⁴. Zamyśl Boga realizuje się w czasie, w historii¹⁵. „Ekonomia chrześcijańska nie składa się z niezliczonych przypadków indywidualnego zbawienia na chybił-trafił rozrzuconych w czasie i przestrzeni, niezależnych od biegu historii”¹⁶. Co więcej, świadomość, że ludzkie czyny mają wymiar czasowy, pozwala człowiekowi właściwie przeżywać to, co dzieje się „tu i teraz”¹⁷. „Teraźniejszość jest przestrzenią-szczeliną, wąską, ale o najwyższym egzystencjalnym sensie. Tu dokonuje się rekapitulacja przeszłości w postaci perspektywy na przyszłość”¹⁸. Życie doczesne człowieka wpisuje się w wieczność. „Tak więc dla chrześcijanina wydarzenia życia codziennego mają pewną gęstość eschatologiczną”¹⁹.

Teologiczna interpretacja dziejów człowieka pozwala dostrzec obecność Bożego zamysłu w wydarzeniach; pozwala też na stwierdzenie, że od Boga zależą dzieje człowieka i świata²⁰, oraz że ludzkie dzieje wpisują się w rzeczywistość królestwa Bożego²¹. Nie oznacza to jednak, że historia świata sama z siebie jest źródłem zbawienia. Zbawienie jest sprawą łaski. W każdym bądź razie niemożliwa jest właściwa interpretacja dziejów, gdy się nie zna dostatecznie faktów i gdy się pomija ich wymiar teologiczny. Fakty, a nie przypuszczenia, czy nierzetelne, niepełne wyjaśnienia, winny odnaleźć swoje miejsce w rachunku sumienia. W *oczyszczaniu pamięci* chodzi o fakty z historii, które są oceniane jako sprzeniewierzenie się chrześcijan woli Boga.

„OCZYSZCZENIE PAMIĘCI” JAKO DROGA DO POJEDNANIA

Podjęte przez Jana Pawła II „oczyszczenie pamięci” wiąże się ściśle z rozumieniem pokuty. Samo określenie „pokuta” ma wiele znaczeń, od żalu i skruchy do zmiany sposobu myślenia i zachowania. W Starym Testamencie jest mowa o żalu Boga (hebr. *naham*). Bóg żałuje wyboru Saula na króla (por. 1 Sm 15,11). Najpełniejsze rozumienie pokuty oddaje hebrajskie *szub*. Wyraża to określenie ideę zawrócenia, zmiany kierunku, wejścia na właściwą drogę postępowania.

¹⁴ Por. G. Cottier, tamże, s. 180; H. Urs von Balthasar, *Teologia dziejów*, Kraków 1996, s. 49–52; L. Madej, *Rozumienie historii zbawienia w dokumentach Soboru Watykańskiego II*, Lublin 1981, s. 31–61.

¹⁵ Por. B. Häring, *Frei in Christus, Moralthologie für die Praxis des christlichen Lebens*, t. 1, Freiburg – Basel – Wien 1980, s. 110–115; R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i życie*, Warszawa 1999, s. 506–510.

¹⁶ M.D. Chenu, *Lud Boży w świecie*, Kraków 1968, s. 136.

¹⁷ Por. tamże, s. 137.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. tamże; Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata*, Kraków 1968, s. 211–214.

Prorocy krytycznie odnosili się do redukcji pokuty do zewnętrznych aktów kultu. Wzywali do uwewnętrznienia pokuty i jej zindywidualizowania. Amos skarży się, że Lud Wybrany nie nawrócił się do Pana (por. Am 4,6.8-11). Ozeasz ubolewa, że miłość ludu, która ma uobecniać się w liturgii pokutnej (por. Oz 6,1-3), jest *podobna do chmur na świtaniu albo do rosy, która prędko znika* (Oz 6,4). Izajasz natomiast domaga się od ludu sprawiedliwości społecznej, a nie czczych rytuałów (por. Iz 1,10-17; 58,5-7). Pokuta zatem według proroków ma polegać na wewnętrznym nawróceniu, które obdarowuje sprawiedliwością, uprzejmością i pokorą (por. Mi 6,6-8). Prorok Jeremiasz nawołuje, żeby lud uznał przed Bogiem własną winę (por. Jr 3,11-14). Ezechiel uważa, że zasadniczą w przeżywaniu pokuty jest indywidualna odpowiedzialność (por. Ez 3,16-21). Głosząc potrzebę nawrócenia, prorocy głoszą nadzieję. Jeremiasz i Ezechiel oczekują dnia, gdy Bóg da swemu ludowi nowe serce (por. Jr 24,7; Ez 36,26-31). Izajasz zaś obiecuje przebaczenie tym, którzy się nawrócą (por. Iz 1,18-19).

Dziedzictwo prorockie jest podjęte przez Jana Chrzciciela. Wzywa on Lud Wybrany do pokuty, żądając dowodów nawrócenia (por. Mt 3,9-10). Od prorockiego nauczania o pokucie odróżnia Jana to, że wiąże on wezwanie do nawrócenia z przepowiadaniem nadejścia królestwa Bożego i przyjścia Mesjasza (por. Mt 3,2.11-12; Łk 3,15-17).

Jezus nawołuje do pokuty i zwiastuje przybliżanie się królestwa Bożego (por. Mk 1,14-15). Pokuta ma ścisły związek z wiarą w Jezusa (por. Mt 11,20-24; 12,41-42). Wszyscy ludzie są grzesznikami, dlatego też wszyscy powinni się podejmować dzieła nawrócenia (por. Mt 13,1-5; Łk 5,32). Bóg przebacza grzechy tym, którzy je uznają w sobie (por. Łk 15; 18,9-14).

U św. Pawła rzadko pojawia się termin „pokuta”. Św. Jan natomiast w zasadzie nie posługiwał się tym określeniem. Jego treść zawiera się natomiast w Janowym rozumieniu wiary. Wiara zakłada, że człowiek odwróci się od grzechu. Nie można jednak nie zauważyć, że autor Apokalipsy wzywa siedem Kościołów do pokuty (Ap 2,5.16; 3,3.19).

W Biblii dostrzega się wyraźną ewolucję w rozumieniu pokuty: od postawy zewnętrznej, rytualnej, przez prorockie wezwania do interioryzacji pokuty, aż do nowotestamentalnego ujęcia pokuty jako istotnego elementu wiary w Chrystusa, który wzywa słuchaczy: *nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1,15). Pokuta chrześcijańska wyrasta zatem z przeżycia wiary, stanowi konsekwencję przyjęcia Dobrej Nowiny. Pokuta pomaga w zerwaniu z grzechem.

Pokuta znajduje się w polu nauczania Kościoła. Ważna wypowiedź nt. pokuty znajduje się w konstytucji apostoelskiej Pawła VI *Paenitemini*. Do wyjaśnienia istoty pokuty papież używa greckiego określenia *metanoia*, które oznacza wewnętrzną, radykalną przemianę człowieka w dziedzinie moralnej. Ma ona objąć myśli człowieka, jego przekonania i czyny. W duchowej przemianie chodzi o zerwanie z grzechem, poparte mocnym postanowieniem, że się już do niego nie wróci. Odwracając się od grzechu, człowiek pokutujący zwraca się całym sobą, całą swoją miłością do Boga.

Nie da się zrozumieć pokuty chrześcijańskiej, jeśli się jej nie ujmuje w łączności z wiarą. Pokuta polega na odnawianiu naderwanej więzi człowieka z Bogiem. Nie pozwala człowiekowi dalej żyć grzeszną przeszłością. Przeszłość bowiem może stać się duchowym więzieniem człowieka. Zniewolenie przez przeszłość – idzie o grzeszną przeszłość – jest grzechem, który czyni ogromne spustoszenie w życiu duchowym człowieka. Bywa, że ciężar przeszłości zdaje się tak przygniatać człowieka, iż grzesznik nie widzi możliwości podźwignięcia się z grzechu. To zniewolenie przeszłością odcina grzesznika od twórczego uczestnictwa w budowaniu królestwa Bożego. Tymczasem pokuta przeżywana w duchu odnowy życia z wiary odrywa człowieka od przeszłości i wiedzie go ku przyszłości.

Analizując współczesne wypowiedzi na temat wiary – choćby te, których autorem jest Jan Paweł II – zauważa się, że przynajmniej dwie sprawy są istotne w teologiczno-moralnym rozumieniu wiary: chodzi o godność osoby ludzkiej i o czas. „Odkrywając godność, odkrywamy także szansę, jaką daje nam czas. Odkrywając szansę przyszłości, odkrywamy ją wyłącznie ze względu na godność”²². Związanie wiary z godnością człowieka i czasem chroni go przed dwoma grzechami, które leżą u podstaw ludzkich nieszczęść. Chodzi najpierw o grzech pychy, który uniemożliwia człowiekowi widzenie jego własnych grzechów. Drugim grzechem, przed którym chroni właściwie przeżywana wiara, jest pogarda, jaką wywołuje w człowieku ślepotą uniemożliwiająca „widzenie” Chrystusa, pogarda przenosząca się na ludzi. Systemy ateistyczne dowiodły nazbyt realnie, że odrzucenie Boga prowadzi do wzgardzenia człowiekiem.

Jeśli pamięta się, że godność człowieka ma swoje źródło w stworzeniu człowieka *na obraz i podobieństwo Boga*, w odkupieniu nas przez Chrystusa i powołaniu do uczestnictwa w życiu Bożym, to mocą wiary dochodzi do odkrycia i odkupienia podstawowego dobra każdego człowieka, mianowicie człowieczeństwa. Pokuta pozwala odnaleźć na nowo człowieka w człowieku. „Pojednanie z Bogiem jest jednocześnie ucłowieczeniem człowieka”²³. Akt nawrócenia kryje w sobie akt miłości. I odwrotnie. Miłość zakłada potrzebę nawrócenia, przebaczenia win, pojednania. Dzieło „oczyszczenia pamięci” – jako akt nawrócenia i miłości – prowadzi ku pojednaniu Kościoła ze światem.

Oczyszczenie pamięci [wyrasta z przekonania], że ze względu na więź, która w Ciele Mistycznym łączy nas z innymi, my wszyscy, choć nie ponosimy osobistej odpowiedzialności i nie pragniemy zastępować sądu Boga, który sam tylko zna ludzkie serca, dźwigamy ciężar błędów i win tych, którzy byli przed nami²⁴.

²² J. Tischner, *Miłość niemilowana*, Kraków 1993, s. 60.

²³ Tamże, s. 65.

²⁴ Jan Paweł II, Bulla *Incarnationis mysterium* (IM), 29 XI 1998, nr 11; por. R. Kuligowski, *Dlaczego jubileuszowy rachunek sumienia z grzechów naszych ojców*, „Przegląd Pastoralno-Homiletyczny” 2000, nr 4, s. 11–15.

„Ciężar błędów i win” daje znać o sobie dzisiaj. Choć grzechy „tych, którzy byli przed nami”, nie obciążają współcześnie żyjących chrześcijan osobistą odpowiedzialnością, to nie sposób zapominać o solidarności pokoleń. Dzisiejsze pokolenie jest ogniwem pomiędzy przeszłością a przyszłością. Stąd rachunek sumienia związany z „oczyszczeniem pamięci” musi uwzględniać perspektywę pojednania.

Początek zwiastowania Dobrej Nowiny przez Jezusa wyznacza wezwanie: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1,15). „Ten nakaz Chrystusa to konsekwencja uświadomienia sobie faktu, że *czas się wypełnił*” (IM 11). Nawrócenie jest dziełem łaski. Sam Duch Święty przynagla człowieka, by ten – analizując swoją przeszłość w rachunku sumienia – odnalazł drogę powrotu do domu Ojca (por. Łk 15,17-20). „Rachunek sumienia jest zatem jednym z najdonioślejszych aktów indywidualnej egzystencji: człowiek staje tu bowiem w obliczu prawdy o własnym życiu i dzięki temu dostrzega odległość, jaka dzieli jego czyny od ideału, który sobie wyznaczył” (IM 11)²⁵.

Wzywając do jubileuszowego rachunku sumienia, Jan Paweł II wskazał na pewne dziedziny życia chrześcijańskiego, którym trzeba się pilniej przyjrzeć. I tak grzechy popełnione przez chrześcijan przeciwko jedności, jakiej Bóg pragnie dla swego ludu, i o jaką Jezus modlił się w Wieczerniku (por. J 17), powinny stać się przedmiotem pogłębionej refleksji, poszukującej dróg do jedności (por. TMA 34)²⁶. Innym problemem, który powinien stać się przedmiotem rachunku sumienia, pomagającego w „oczyszczeniu pamięci”, jest „przyzwolenie – okazywane zwłaszcza w niektórych stuleciach – na stosowanie w obronie prawdy »metod nacechowanych nietolerancją, a nawet przemocą«” (tamże, nr 35)²⁷. Ani kontekst historyczny czy kulturowy, ani żadne inne okoliczności

nie zwalniają Kościoła od obowiązku wyrażenia głębokiego ubolewania z powodu słabości licznych swoich synów, którzy zniekształcili jego oblicze i nie pozwolili mu być doskonałym odzwierciedleniem wizerunku jego ukrzyżowanego Pana, niezrównanego świadka cierplivej miłości i pokornej łagodności (tamże, nr 35).

W tym kontekście niezwykle ważne wydaje się przypomnienie przez papieża myśli zawartej w deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis Humanae*, Soboru Watykańskiego II: „Prawda nie inaczej się narzuca, jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie” (nr 1; por. TMA 35). „Oczyszczenie pamięci” nie może dotyczyć tylko przeszłości. Powinno ono objąć „przede wszystkim »Kościół chwili obecnej«” (TMA 36). Trzeba, by chrześcijanie rozważyli osobistą odpowiedzialność za przejawy zła we współczesnym świecie (por. tamże). Jednym z przejawów zła jest fenomen obojętności religijnej (por. tamże). Wielu zachowuje się tak, jakby Bóg nie istniał (por. tamże). Jest to

²⁵ Por. P. Góralczyk, *Uznanie winy podstawą pojednania*, „Communio” 2002, nr 3, s. 110, 111.

²⁶ Por. R. Goldie, *Sobór Watykański II: „Opatrznościowe...”*, s. 126, 127; *Od redakcji*, „Przegląd Pastoralno-Homiletyczny” 2000, nr 4, s. 5; G. Polak, *Aspekty ekumeniczne Roku Jubileuszowego 2000*, <http://www.luteranie.pl/ekumenia/46/466.htm>; G. Bédouelle, *Zerwania kościelne i odpowiedzi ekumeniczne*, „Communio” 2002, nr 3, s. 66–81.

²⁷ Por. A.M. Sicari, *Oczyszczanie pamięci*, „Communio” 2002, nr 3, s. 98–106.

przejaw niewiary. Nawet jeśli ktoś przyznaje się werbalnie do chrześcijaństwa, ale wiara nie rozświetla jego problemów związanych z sensem życia, czy też nie ma ona wpływu na postępowanie, tak że czyny rozchodzą się ze słownymi deklaracjami, zachodzi niewątpliwie przypadek niewiary. Praktycznymi przejawami tej niewiary są m.in. zanik szacunku dla wartości rodziny i małżeństwa, lekceważenie życia ludzkiego, czy uleganie wpływom sekularyzmu i relatywizmu etycznego (por. tamże).

Jest pewnym problemem wyjaśnienie, dlaczego na dzisiejszym pokoleniu chrześcijan spoczywa potrzeba „oczyszczenia pamięci”. W adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* (RP)²⁸ papież przypomina, że „grzech w znaczeniu prawdziwym i właściwym jest zawsze aktem konkretnej osoby, ponieważ jest aktem wolności poszczególnego człowieka, nie zaś aktem grupy czy wspólnoty” (nr 16)²⁹. Podmiotem grzechu jest osoba ludzka. Osoba, a nie kolektyw, społeczność. Zatem nie można mówić o społecznych grzechach Kościoła.

Skoro grzech pozostaje zawsze aktem indywidualnym, a nie zbiorowym, to gdzie jest miejsce na odpowiedzialność współczesnych chrześcijan za grzechy minionych pokoleń wierzących w Chrystusa? Trzeba tu odwołać się jeszcze raz do *Reconciliatio et paenitentia*, a w szczególności do tej części adhortacji, w której papież omawia zagadnienie „grzechu społecznego” (por. nr 16). „Ze względu na ludzką solidarność, równie tajemniczą i niepojętą, co rzeczywistą i konkretną, grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych” (tamże) – pisze Jan Paweł II. Zatem można mówić o „wspólnocie grzechu” (tamże). Pozostając w pełni aktem osoby ludzkiej, konkretnego podmiotu, każdy grzech narusza świętość Kościoła i dobro całej ludzkości. Grzech narusza głęboko, choć nie zawsze dla człowieka dostrzegalnie, sprawiedliwość społeczną. Chrześcijanie dopuścili się w przeszłości grzechów, którymi naruszyli dobro społeczne i indywidualne, dlatego w pokucie, jaką podejmuje Kościół, nie powinno zabraknąć miejsca na pamięć o tych czynach. Wprawdzie darowanie win z tytułu popełnionych grzechów dokonuje się w ramach sakramentu pokuty, to jednak pokuta nigdy nie traci swego wymiaru społecznego i publicznego. Potrzebne są publiczne akty pokutne. Przez swój społeczny i publiczny charakter pokuta na nowo uświadamia „wspólnotę grzechu” i uczy solidarnego dźwignia brzemion przeszłości.

²⁸ 2 IV 1982.

²⁹ Por. J. Bajda, *Pokuta i pojednanie w Roku Jubileuszowym*, http://www.isr.org.pl/teksty/Bajda/rok_jub.htm; B. Häring, *Frei in Christus. Moraltheologie für die Praxis des christlichen Lebens*, t. 1, Freiburg – Basel – Wien 1980, s. 368–395; *Grzech, w: Mały słownik teologiczny*, red. K. Rahner, H. Vorgrimler, Warszawa 1987, kol. 132–134; KA, *Grzech, w: Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 399–402; S. Lyonnet, *Grzech, w: Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990, s. 303–314; F. V. Reiterer, *Sünde/Sühne (AT)*, w: *Bibeltheologisches Wörterbuch*, red. J. B. Bauer, Graz – Wien – Köln 1994, s. 515–521; S. Heine, *Sünde/Sühne (NT)*, w: *Bibeltheologisches Wörterbuch*, red. J. B. Bauer, Graz – Wien – Köln 1994, s. 521–528; S. Rosik, *Grzech, w: Katolicyzm A–Z*, red. Zb. Pawlak, Poznań 1997, s. 127–130; tenże, *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*, Lublin 1992, s. 291–319; T. Sikorski, *Grzech, w: Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 190, 191.

W ramach obchodów Wielkiego Jubileuszu w I niedzielę Wielkiego Postu, 12 marca 2000 roku, Jan Paweł II wypowiedział w imieniu Kościoła prośbę o przebaczenie grzechów, jakich dopuścili się chrześcijanie dawniej i dzisiaj. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń, związanych ze świętowaniem Jubileuszu. W tym Dniu Przebaczenia Kościół wysławiał Boga za dobro, jakie dokonało się w ciągu całych dziejów. Dobro to zajaśniało szczególnym blaskiem w życiu świętych. Ale obok świętości dzieci Kościoła, także zło znalazło pewną przestrzeń dla siebie w Kościele. Śpiewowi *Magnificat* – za wielkie dzieła Boga – towarzyszył w Dniu Przebaczenia śpiew *Miserere* – za grzechy dzieci Kościoła. Niejako kulminacyjnym punktem liturgii przebaczenia, celebrowanej w bazylice św. Piotra, była modlitwa powszechna, zawierająca w sobie wyznanie win i prośbę o przebaczenie³⁰. Dokonany przez Jana Pawła II akt wyznania win – wraz z prośbą o przebaczenie – nie przesądza o subiektywnej winie dzieci Kościoła, żyjących w przeszłości. Prawo do osądu czynów ludzkich – w horyzoncie życia wiecznego – ma tylko Bóg.

Przebaczenie wyrasta z Modlitwy Pańskiej: *Ojcze nasz, [...] odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom* (Mt 6,12). Prosząc o przebaczenie, chrześcijanin jednocześnie sam przebacza. Z przebaczenia rodzi się pojednanie.

POJEDNANIE JAKO DROGA DO NOWEGO HUMANIZMU

Kościół ma misję głoszenia pojednania i trwania w świecie jako jego sakrament. Sakramentem, czyli znakiem i narzędziem pojednania, jest Kościół z wielu tytułów o różnym znaczeniu, a wszystkie one są zbieżne w dążeniu do otrzymania tego, co Boża inicjatywa miłosierdzia pragnie człowiekowi przekazać (RP 11).

Kościół jest sakramentem m.in. z tej racji, że istnieje jako wspólnota pojednana, czym „poświadcza i reprezentuje w świecie dzieło Chrystusa” (tamże). Jest sakramentem z tytułu posługi Słowa, które sprawia pojednanie (por. tamże). Kościół jest wreszcie sakramentem zbawienia z racji siedmiu sakramentów, które go „tworzą” (por. tamże). Sakramenty stanowią źródło życia Kościoła i są – każdy na swój sposób – narzędziami pojednania (por. tamże).

Droga ku pojednaniu prowadzi przez przepowiadanie pojednania (por. tamże, nr 12). Kościół pełni w stosunku do swoich członków rolę matki i nauczycielki (por. tamże). Uczy dróg prowadzących do pojednania, zachęca do niego i błaga, aby ludzie korzystali z daru pojednania. W służbie pojednania Kościół jawi się w świecie jako prorok. Kościół wypełnia misję prorocką na wzór Chrystusa, „niosąc wszystkim płynące z Krzyża słowa przebaczenia i zachęty do nadziei” (tamże). Już samo przepowiadanie pojednania sprawia, że słuchacz „staje się – a przynajmniej może się stać – bardziej człowiekiem”.

³⁰ Por. *Modlitwa powszechna*, „L'Osservatore Romano” 2000, nr 6, s. 43–45; M. Czajkowski, *Chrześcijańskie „nigdy więcej” wobec zagłady i antysemityzmu*, <http://free.ngo.pl/nw/archiwum/czajk.html>; A. Nossol, *Perspektywy działań ekumenicznych na Trzecie Tysiąclecie*, <http://porozumienie.kik.opoka.org.pl/tekst/komunikaty/bielsko-2000-ekumenizm.html>.

Jeszcze inną drogę pojednania określa działalność duszpasterska Kościoła (por. tamże). Drogę tę Jan Paweł II określa jako bardzo trudną i ciężką. Celem duszpasterstwa jest, „aby każdego człowieka – kimkolwiek jest i gdziekolwiek się znajduje – sprowadzić na drogę – czasem długą – powrotu do Ojca i komunii ze wszystkimi braćmi” (tamże). W Kościele panuje żywe przekonanie, że każdy człowiek jest istotą grzeszną. Przed grzesznikiem spragnionym uwolnienia z grzechu staje Kościół, wspólnota, która wierzy, że w Chrystusie możliwe jest pełne pojednanie z Bogiem i ludźmi (por. tamże, nr 23). Duszpasterstwo ma pomóc człowiekowi zrozumieć, że jak grzech wprowadza podziały i niezgodę pomiędzy ludzi, tak jedyną drogą do pełnego pojednania, pojednania opartego o komunię człowieka z Bogiem, jest ta, która prowadzi przez nawrócenie z grzechu (por. tamże).

W duszpasterstwie dwa środki odgrywają dominującą rolę: katecheza i sakramenty (por. tamże, nr 24). Formy katechizacji i celebracji sakramentów zmieniają się. Dla Jana Pawła II pozostaje istotne, by uwzględniać w sposobach ich zastosowania metodologię dialogu. Praktycznie oznacza to, że w pastoralnym trudzie Kościół winien starać się rozumieć człowieka i wyzwalać w nim duchowe energie do stawania się doskonałym człowiekiem, otwartym na obecność bliźnich. Duszpasterstwo właściwie urzeczywistniane humanizuje życie jednostek i życie społeczne.

W pastoralnej misji Kościoła winna wyrażać się potrzeba leczenia ran, jakie życiu społecznemu zadają podziały, nieporozumienia. Kościół oczekuje od pasterzy, by pilną uwagę zwracali na katechezę o pojednaniu. Katecheza ta wyrasta z nauczania biblijnego, zwłaszcza nowotestamentalnego.

Jezus kładzie wielki nacisk na pojednanie braterskie: na przykład wtedy, gdy zachęca do nadstawienia drugiego policzka temu, kto nas uderzył i do oddania płaszcza temu, kto nam zabrał suknię, a także gdy wpaja prawo przebaczenia: przebaczenia, które każdy otrzymuje w takiej mierze, w jakiej sam umie przebaczać; przebaczenia, którego trzeba udzielić również nieprzyjaciółom; przebaczenia, którego trzeba udzielić siedemdziesiąt siedem razy, czyli praktycznie bez żadnego ograniczenia (por. Mt 5,38-40.43-48; 6,12; 18,21 n. – RP 26).

Z przesłanek biblijnych o pojednaniu wywodzi się katecheza teologiczna, „łącząca w jednej syntezie także te elementy psychologii, socjologii i innych nauk ludzkich, które mogą posłużyć wyjaśnieniu sytuacji, dobremu postawieniu problemów, przekonaniu słuchaczy czy czytelników do podjęcia konkretnych decyzji” (RP 26). Katecheza ta uzasadnia potrzebę poczwórnego pojednania, mianowicie pojednania człowieka z Bogiem, grzesznika z sobą samym, z bliźnimi i z całym kosmosem (por. tamże).

Poprawnie rozumiana katecheza wprowadza chrześcijanina w życie sakramentalne. Każdy sakrament jest znakiem pojednania. Przez chrzest człowiek zostaje przez współukrzyżowanie z Chrystusem wprowadzony w zwycięstwo łaski nad grzechem (por. Rz 6,4-10). W bierzmowaniu zaś następuje umocnienie darem Ducha Świętego w chrześcijańskim życiu Bożego, które rozpoczęło się na chrzcie świętym. Umocnienie to wprowadza człowieka w dojrzałość życia chrześcijańskiego, co „tym samym oznacza i urzeczywistnia

pełniejsze nawrócenie serca oraz ściślejszą i skuteczną przynależność do tej społeczności pojednanych, jaką jest Kościół Chrystusowy” (RP 27). Z kolei trzeci z sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, Eucharystia, jest znakiem uświęcenia człowieka i pojednania. Papież przytacza określenie Eucharystii, podane przez św. Augustyna. Według tego biskupa i doktora Kościoła Eucharystia jest *sacramentum pietatis, signum unitatis, vinculum caritatis* (tamże). *Signum unitatis* i *vinculum caritatis* zawierają w swojej treści to, co można określić jako pojednanie. Dzielu pojednania służy sakrament święceń. Duchowni, jako nauczyciele wiary i przewodnicy po tajemnicach zbawienia, są powołani do dawania świadectwa jedności i do ochrony wspólnoty kościelnej przed podziałami, by mogła się stawać sprawczynią jedności i pojednania. Znakiem jedności, pozwalającym przewycieżyć to, co zniekształca i niszczy miłość, jest sakrament małżeństwa. „Rodzina zrodzona z tego sakramentu staje się również znakiem Kościoła pojednanego i sprawującego pojednanie świata we wszystkich jego strukturach i instytucjach” (tamże).

Jeden z siedmiu sakramentów jest nazywany *sakramentem pokuty i pojednania*. Sakrament ten – podobnie jak inne – ma charakter trynitarny, co w odniesieniu do pojednania oznacza, że ma ono swoje źródło w miłosierdziu Ojca, objawionym w misterium paschalnym Chrystusa i w posłaniu Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów (por. J 20,21-23). W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* sakrament pokuty – obok sakramentu namaszczenia chorych – jest zaliczony do sakramentów uzdrowienia. Kościół daje tym samym do zrozumienia, że chodzi o uzdrowienie grzesznika, czyli obdarowanie go nowym życiem w Chrystusie. Inaczej mówiąc, sakrament uzdrowienia pozwala człowiekowi „stawać się bardziej człowiekiem”.

Papież wskazuje na jeszcze jedną drogę prowadzącą człowieka do pojednania. Jest to:

droga świadectwa, zazwyczaj cichego, będąca konsekwencją podwójnej świadomości Kościoła: że jest w swej istocie „niezachwianie święty”, ale musi dokładać starań, aby „oczyszczał się z dnia na dzień i odnawiał, aż stanie się dla Chrystusa pełen chwały, bez skazy i bez zmarszczki”, gdyż z powodu naszych grzechów często „oblicze Kościoła za mało świeci” przed oczyma tych, którzy nań patrzą (RP 12; por. KK 39)³¹.

Drogę świadectwa określają: **1)** bycie znakiem miłości, która obejmuje wszystkich ludzi i która mówi o przynależności do królestwa Chrystusowego; **2)** przekładanie miłości na język nawróceń i pojednania (por. RP 12). To z kolei zakłada potrzebę przewycieżania napięć, jakie istnieją wśród ludzi zarówno wewnątrz Kościoła, jak i na zewnątrz: w społeczeństwie, w narodzie, w całej rodzinie ludzkiej (por. tamże). Przewycieżanie napięć jest niemożliwe bez wzajemnego przebaczenia, świadomości braterstwa i pragnienia życia w pokoju (por. tamże). Miejszem urzeczywistniania powszechnego pojednania oraz wartości z nim związanych: przebaczenia, braterstwa i pokoju jest cały świat (por. tamże). Kościół zaprasza wszystkich do podążania drogą pojednania, mając nadzieję,

³¹ Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 4.

że możliwe jest powstanie w wymiarze globalnym „cywilizacji miłości” (tamże). Wszystkie drogi prowadzące do „cywilizacji miłości” w dużym stopniu pokrywają się z drogami w kierunku humanizmu.

* * *

W centrum dzieła „oczyszczenia pamięci” i nowego humanizmu znajduje się człowiek. Odkupiony przez Chrystusa, znajdujący się w polu pastoralnej troski Kościoła staje się on „bardziej człowiekiem”, o ile otwiera się na łaskę przebaczenia i pojednania. Całe dzieło „oczyszczenia pamięci” humanizuje życie ludzi i życie społeczne na różnych jego poziomach, od rodziny poczynając, przez środowisko codziennych kontaktów, na narodzie i całej ludzkości kończąc.

„GEDÄCHTNISREINIGUNG” UND DER NEUE HUMANISMUS IM SINNE VON JOHANNES PAUL II

Zusammenfassung

In der Dissertation „*Gedächtnisreinigung*” und der neue Humanismus im Sinne Johannes Paulus II. wird ein im Titel signalisierter Problem besprochen.

Der Humanismus, der dem Menschen *mehr Menschen zu werden* hilft, wird zur Basis für die Begegnung aller Menschen guten Willens, der verschiedenen Religionen, Traditionen und Kulturen.

Die Aufnahme des Dialogs mit verschiedenen Partnern überzeugt, dass die Kirche offen und bereit ist mit allen Menschen guten Willens mitzuwirken; überzeugt aber auch davon, dass es wahrhaftige Schwierigkeiten gibt, die die Menschen teilen. Die Geschichte der gegenseitigen Kontakte zwischen den Menschen der verschiedenen Religionen und Kulturen kennt beiderseitige Fehler und Unrecht. Der authentische Dialog, der seine Quelle im christlichen Glauben findet, fordert die Handreichung und die Bitte um Verzeihung. Johannes Paul II. hat die nicht für alle verständliche „Gedächtnisreinigung”, die Anerkennung der Schuld von den Söhnen und Töchtern der Kirche vollzogen und Gott um Verzeihung des Unrechts gebeten. Der Humanismus fordert, dass der Mensch immer aufs Neue *ein Mensch wird*.